PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 85 kop. z odn. do domu 90 k. z przes. poczt. rb. 1. Egzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-a strona kop. 50. Nekrologi kop. 20. Reklamy kop 30. IV-a strona kp. 10.

Rok XXXI. Środa 31 Października 1917 roku. № 245

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 61.

Załamanie się całego frontu włoskiego nad Isonzem

Porażka drugiej i trzeciej armji.

Komunikat urzędowy niemiecki z dnia 30 października r. b.

Na froncie włoskim: Podniesiony powodzeniem duch ofensywny dywizji niemieckich i austrjacko-węgierskich armji gen. piechoty Ottona v. Belowa spowodował załamanie się całego frontu nad Isonzem.

Pobita druga armja włoska cofa się w kierunku Tagliamenko.

Trzecia armja włoska stawiła tylko krótki czas czoło natarciu na swe stanowiska od Wippach do morza; obecnie cofa się pośpiesznie wzdłuż wybrzeża Adrjatyckiego

Również na północ od szerokiego miejsca przerwania linji nieprzyjacielskich zachwiał się front włoski w Karyntji aż do wąwozu Ploecken.

Straże tylne nieprzyjaciela usiłowały dotychczas nadaremnie powstrzymać niepohamowane parcie naprzód armji sprzymierzonych.

Niemieckie i austrjacko-węgierskie wojska stoją pod Udinę, dotychczasową główną kwaterą Włochów

Austrjacko-węgierskie dywizje wzięły Cermons i przybliżają się w obwodzie nadbrzeżnym ku granicy kraju

Wszystkie drogi są przepełnione uciekającemi w nieładzie kolumnami wozów armji i ludności wiejskiej.

Liczba jeńców i zdobyczy ciągle wzrasta.

Gwałtowna burza, połączona z deszczem ulewnym, rozszalała się wczoraj nad potężnem polem bojowem 12-ej bitwy nad Isonzem.

Wiedeń. Cesar. król. wojenne biuro prasowe donosi pod datą 30 b. m., co następuje: Ofensywa sprzymierzonych austro-węgierskich i niemieckich armji i w dniu dzisiejszym trwa w niepohamowanym posuwaniu się naprzód, przyczem przeniosła walkę przeważnie na terytorjum włoskie na całej przestrzeni od Ploecken na południe od Mauthen aż do morza, uwalniając jednocześnie całą ludność naszych kresów na Karście od czasowego najścia nieprzyjaciela. Odwrót pobitych armji włoskich prowadzi po części przez kraj górzysty, pozbawiony dróg, co też znakomicie zwiększa liczbę wziętych przez nas jeńców oraz ilość zabranej zdobyczy.

Hertling — ewentualnym następcą Michaelisa.

Berlin. „Deutsche Kriegsztng." pisze: Hr. Hertling, który początkowo zastrzegł sobie czas do namysłu w sprawie objęcia proponowanego mu urzędu kanclerza Rzeszy, obecnie, jak się dowiadujemy, zadecydował się urząd ten przyjąć. Jako dalsza konsekwencja tej nominacji nastąpiłby również cały szereg zmian na najwyższych urzędach Rzeszy.

„Germanja" o Polsce

Berlin. W sprawie zwołania polskiej Rady Regencyjnej „Germanja" pisze, co następuje: Należy spodziewać się, że Polska gruntownie pojęła naukę liberum veto. Jako cel najwyższy wysuwa orędzie ugruntowania niepodległości, wolności i szczęścia ojczyzny, ale na podstawach obu manifestów monarchów sprzymierzonych. Tak więc Polska będzie zmierzała ku swej nowej przyszłości zawsze w łączności z państwami centralnemi. Koalicja nic w tym zmienić już nie zdoła. Miała ona zawsze dla uciemiężonego narodu polskiego piękne słówka w pogotowiu. Nigdy jednak w istocie nie troszczyła się o jego oswobodzenie i podniesienie. Natomiast po stronie państw neutralnych czwórprzymierze przekształciło się w pięcioprzymierze; i tak też pozostanie na przyszłość.

Po zwycięstwie nad Isonzo.

Sztokholm. Pet. Ag. Tel. donosi z Moskwy: Pod koniec dyskusji o wojnie i pokoju konferencja polityków powzięła rezolucję treści następującej: Pomimo tryumfu floty niemieckiej na morzu Baltyckiem i poważnego zagrożenia Petersburga, opinja publiczna odrzuca wszelką myśl o zdradzie sprawy koalicyjnej i o pokoju oddzielnym. Przyjęto również rezolucję takiej treści: Konferencja poleca przedstawicielom swym w parlamencie petersburskim, ażeby usilnie zażądali od rządu natychmiastowego usunięcia armji od wpływów polityki, ograniczenia działalności komisji pułkowej do prac wyłącznie gospodarczych, wprowadzenia na nowo dyscypliny wojennej, wzmocnienia władzy centralnej i lokalnej, przywrócenia powszechnego porządku drogą ogłoszenia stanu wojennego w miejscowościach zarażonych anarchją, wreszcie zrzeczenia się wszelkich poczynań niebezpiecznych i oparcia gospodarczego życia kraju na stałym systemie zasad.

Najnowszy pasywizm.

Wybuch wojny europejskiej nietylko wniósł sprawę polską na widownię międzynarodową, ale rozbudził także społeczeństwo polskie i zmusił je do życia politycznego. Tętno tego życia niejednakowo wprawdzie biło, nie ulega jednak wątpliwości, że naród polski przeżywał każdy fakt polityczny dosyć silnie i starał się o ile to było w jego mocy, w myśl narodowego interesu nań reagować. Odradzały się grupy i partje polityczne, dyskutowano o programach i taktyce politycznej, życie polityczne sięgało w najszersze warstwy polityczne. Boć nietylko w prasie i w zamkniętych kołach zawodowych polityków rozważano problemy polskie, zainteresowało się niemi całe społeczeństwo.

Zdawało się, że, gdy prysły kajdany, krępujące nasze życie narodowe, naród nasz posiadając bogatą przeszłość państwową, wydobędzie z siebie zdolności i umiejętność życia politycznego i działalność swoją rozszerzy na te objawy życia, które szczególnie podczas wojny winny społeczeństwo polskie interesować. Wszystko nadzieje na rozbudzenie umiejętnego życia politycznego uzasadniało. I czynniki zewnętrzne i wewnętrzne przemawiały za jego odrodzeniem.

I rzeczywiście zapał, jaki społeczeństwo polskie przejawiało na każdym niemal kroku, zainteresowanie, jakiego nie szczędziło żadnej sprawie, zdawały stwierdzać odrodzenie naszego życia politycznego. Nie było ważniejszej broszury, odezwy, ciekawszego artykułu, żeby nie dyskutowano o nich po kawiarniach, salonach i różnych miejscach styczności ludzkiej. Fala zainteresowania rosła i ogarniała nietylko warstwy wyższe ale i choć w wątłym zakresie, nasz lud roboczy.

Dużo w prawdzie w tym politykowaniu było kłótliwości, nieporozumień, złośliwości, zadużo może temperatentu —były to jednak objawy zainteresowania politycznego, objawy życia politycznego, boć nieujęte one były w należyte łożyska i płynęły owe objawy samopas, nie skoordynowane w formy polityczne, nie ulega wątpliwości, że były to zadatki na poważne życie polityczne.

W momentach, kiedy sprawa polska wchodziła na konkretniejsze drogi, pobudliwość polityczna dosięgała bardzo wysokiego napięcia. Nie było wtenczas prawie żadnego człowieka, któryby choć cząstkę grogiego czasu polityce nie poświęcił.

Nie długo jednak ten objaw zainteresowań politycznych trwał i pobudzał społeczeństwo do pewnych wysiłków i czynów. Od paru miesięcy nastąpił nawrót fali, która z dnia na dzień tonęła w obojętności ogółu, ograniczającego zakres swych przeżyć do trosk codziennych i konieczności materjalnego bytu. I dziś jesteśmy świadkami, że społeczeństwo polskie w swej masie, nie w jednostkach, które z dnia na dzień rzucają swe myśli i czyny na arenę polityczną, tonie w niepamięci o najważniejszych nieraz sprawach politycznych, wzrusza ramionami nad tym, co się dzieje i robi i przechodzi obojętnie koło wysiłków jednostek, które przepracowując się, ciągną ciężką taczkę życia politycznego.

Nie chodzi tu nam o przyczyny, ani moralne ani zewnętrzne, które się na te zobojętnienie polityczne, ogarniają e szerokie koła składają, nie chcemy tłomaczyć tego objawu. Chcemy go tu tylko stwierdzić, nie jako sam przez się fakt, ale jako objaw bardzo smutny, wskazający na naszą niezdolność polityczną, którą jeszcze raz można zawrzeć w tak dobitnie charakteryzującym nas przysłowiu: „słomiany ogień".

Czyżbyśmy i dziś, w momencie kiedy decydują się losy narodu, kiedy budowa państwa wkroczyła na konkretne drogi, zgorzeli w słomianym ogniu zapału! Czyżbyśmy i dziś, ulegając czynnikom zewnętrznym, chwilowym niepowodzeniom i przejściowym chmarom, złożyli ręce, odwrócili oczy i zastygli w zobojętnieniu?!

Zwalczaliśmy do tej pory pasywizm polityczny, program bezczynu politycznego. Ten jednak oparty był na pewnym wyrachowaniu politycznym. Bezczyn zaś, jaki ogarnia obecnie społeczeństwo, pasywizm życiowy płynie w zobojętnieniu na wszystko, co się w Polsce dzieje i na to, co się z Polską stanie. Pasywizm życiowy jest stokroć gorszy od pasywizmu politycznego. Do walki z nim zaprządz się muszą wszystkie jednostki, które rozumieją, że zbawienie leży jedynie w czynie. Najwyższy ju czas na walkę z nim. *em.*

Przemówienie vice-marszałka Pomorskiego-Mikułowskiego na uroczystości intronizacji Najjaśniejszej Rady Regencyjnej.

Podajemy przemówienie p. vice-marszałka, uznając w niem program polityczny, przy którym staliśmy wytrwale w całym okresie naszej działalności.

Sto dwadzieścia dwa lata minęło 24 października od dnia, kiedy Polska ostatecznie wykreśloną została z karty Europy, jako państwo.

Niegdyś wielka i potężna, przedmurze Zachodu Europy w walkach ze Wschodem—przy ustroju nie zapewniającym siły i mocy — przy braku twórczej woli, gdy jej napięciem siłę stworzyć mogła — Polska uległa w walce ekspansywnej swych sąsiadów, staje się ich niewolnicą.

Pięć ćwierćwieczy trwały nasze zmagania się o niepodległość. Polacy mieli w ciągu tego okresu chwile wielkich nadziei i wielkich zawodów; — lała się krew; ginęły zastępy walczących o byt niepodległy.

— Nie zdobyliśmy go, ale każde pokolenie swymi wysiłkami i ofiarami składało świadectwo niewygasłych dążeń narodu, nieprzedawnionych praw do życia jako jednostki państwowej.

— W chwili zbratania się Zachodu ze Wschodem Europy, Polska upadła; w momencie kiedy się te potęgi rozeszły, zaświtała nam jutrznia wolności.

Oswobodzona obcym orężem, część naszej Ojczyzny otrzymujemy przyznanie prawa do samodzielnego bytu, staje się znowu organizmem państwowym.

Zrozumienie tej nowej karty naszych dziejów, skupiło tych, którzy wstąpili do Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, powołanej do życia na podstawie aktu, ogłoszonego przez Cesarza Niemiec i Cesarza Austrji i Króla Węgier w dniu 5 listopada 16 r.

Przystępować do budowy niepodległej Polski, pomimo szalejącej zawieruchy wojennej;—brać się do dzieła, pomimo ogólnikowo tylko zakreślonych kształtów powstać mającego organizmu, korzystać ze wszystkiego, co w obecnej dobie może nas zbliżyć do gorejącego w duszy każdego Polaka ideału, uznaliśmy za krok rozumny, wskazany trzeźwą rachubą polityczną. Dążenia nasze, powszechnie znane z naszych czynów, zmierzały do jasno określonego celu: stworzenia w granicach możliwości jaknajsilniejszej i największej niepodległej Polski, przy pomocy tych, którzy nam swą pomoc ofiarowali, Polski o niezależnym bycie, opartej o własne siły.

Działalność naszą uważaliśmy za przygotowawczą dla doskonalszych, trwalszych postaci organów państwowych i już w marcu b. r., na wniosek światłego polityka przedwcześnie zgasłego, ś. p. Włodzimierza Kunowskiego, zrodziła się myśl postawienia na czele tworzących się władz państwowych polskich — regencji, jako stałej, stojącej poza wpływami prądów politycznych, najwyższej władzy zwierzchniczej, niedwuznacznego symbolu niepodległości.

Myśl ta dzisiaj przyoblekła się w ciało i oto stajemy przed Wami, Dostojni Panowie, Najdostojniejsza Rado Regencyjna, jako przed głową zmartwychwstającego Państwa Polskiego, by Ci złożyć hołd powinny. Stajemy przed Tobą, jako przed wodzem, byś poczuła, że za Tobą karny hufiec, ufny w Ciebie, wołający „rządź i prowadź" naród polski ku lepszej przyszłości!

Nie wkładamy na barki Wasze łatwego zadania, ani też nie dajemy Wam do rąk, gotowych, potężnych środków do zwalczania trudności. Zadania Wasze—tytaniczne prawie. Żeście stanęli na wezwanie, świadczy o Waszem umiłowaniu świętej sprawy ojczystej, i na niem, na Waszej mądrości, Waszej silnej woli fundujemy nadzieje nasze, że się pod brzemieniem nie ugniecie, naród do czynu porwiecie, celu dopniecie.

Jest w narodzie siły moc, lecz sił drzemiących lub rozproszonych. Wy Wodzowie musicie je skupić, rozpalić serca, by wszyscy chcieli chcieć, by poczuli siłę własną, przestali jeno marzyć o wyzwoleniu, ale sami się jęli zrzucenia kajdan, skuwających jeszcze ich ducha i ręce.

Azaliż to, czego świadkami w naszym narodzie jesteśmy nie jest piętnem niewoli, przejawem bezładu, niewolą osłabionego organizmu!

Mówią mu: wstań, wyjdź z domu niewoli, a on jakby porażony światłem ociąga się, spoziera na wsze strony, czy wyszedłszy z kaźni bezpieczniejszym będzie, czy przyzwyczajony do misy strawy więziennej nie będzie przypadkiem jej pozbawiony!

Inny czeka i spogląda, czy nie przyjdzie nowy wybawca, któy może szerzej wierzeje otworzy, drogę wymości dla dogodniejszego i bezpieczniejszego wymarszu odrazu liczniejszych rzesz.

Gdzie odczucie tej przepaści, jaka dzieli niewolniczy byt podbitego narodu od niepodległego państwowego żywota! Gdzie powszechne zrozumienie, że niepodległość choćby części, jjest wzmocnieniem całości narodu: że niewyzyskanie momentu dziejowego, który przeżywamy—odkładanie czynu do niedawnego jutra, byłoby zbrodnią wobec przyszłości.

Zaiste, w przedziwnych okolicznościach zmartwychpowstaje Polska. Przy rozbiorach, większość sromotnie patrzyła ze spokojem, jak rozdrapywano jej ciało a deptano jej ducha. Mała garstka, niestety, zbyt mała i słaba, temu się przeciwstawiała. Patrząc na te czasy z perspektywy dziejowej, ci nasi przodkowie, jako ogół, dzisiaj wyglądają w naszych oczach już nie jako zdrajcy i patrjoci, ale przedewszystkiem jako ludzie słabi obok ludzi w sobie wolę i siłę czujących.

Dzisiaj powiedzmy sobie to szczerze, powtarza się historja z przed laty

Gdybyśmy czuli w sobie siłę, cały naród stałby dzisiaj już przy pracy państwowo twórczej, nie strasznymi byłyby mu sojusze nawet z tymi, których dotychczas za swych wrogów poczytywał, bo byłby przekonanym, że mu nikt osiągniętych dóbr nie wydrze.

Silny potężnym się oprze; słaby nawet u słabych niewolnikiem być musi.

Jest w narodzie naszym tyle siły, taka moc! Więc Wodzowie skupcie wokół siebie tych, którzy jako potomki warstw niegdyś rządzących i uprzywilejowanych — dziś pierwsi na usługach ojczyzny znaleźć się powinni;— odwołajcie się do ludu, który od Piastowych czasów stanowi ten najistotniejszy pień narodowy, dajcie „poznać przez mądre i sprawiedliwe prawa i rządy, że w Niepodległej demokratycznej Polsce, każdy obywatel Polak, czy współmieszkaniec innego pochodzenia będzie miał jednakie prawa i jednakie obowiązki—rozkażcie każdemu odpowiedzieć na pytanie: coś Ty dla niepodległej Polski sam, z dobrej woli zrobił, jakąś ofiarę na jej ołtarzu złożył! a wierzymy święcie, iż stanie się ten cud, który skromny mnich, ks. Kordecki w murach jasnogórskiego klasztoru przed wieki sprawił: naród jak jeden mąż do czynu stanie.

I gdy nadejdzie upragniona chwila— a bodajby jaknajrychlej—kiedy na tron Piastów i Jagiellonów, wprowadzać będziecie, zgodnie z wolą narodu, prawowitego Króla, życzymy Wam, byście mu mogli oddać Państwo z dobrym rządem, silną armją i zespolonym w wypełnianiu swych obowiązków względem Ojczyzny narodem.

Niech żyje Rada Regencyjna!

Kandydatura hr. Tarnowskiego aktualna.

„Berliner Tageblat" donosi z Warszawy, że według doniesienia tamtejszych pism, przyjęta została w Berlinie kandydatura hr. Adama Tarnowskiego na prezydenta rządu polskiego.

Doniesienie powyższe posiada wielkie cechy prawdopodobieństwa, zwłaszcza w zestawieniu z onegdajszą informacją rząd niemiecki doszedł do zgody z Austro-Węgrami w sprawie polskiej według ich koncepcji połączenia Galicji z Królestwem. W tym stanie rzeczy kandydatura hr. Tarnowskiego nie nastręczałaby żadnych trudności.

Być może, że na takie stanowisko rządu niemieckiego wpłynęło stanowisko Rady Regencyjnej, która w dalszym ciągu stawia kandydaturę hr. Tarnowskiego i najusilniej ją popiera, a czyni to niewątpliwie w przekonaniu, że jedynie ujęcie przez niego steru gabinetu mogłoby zapewnić szybką i należytą organizację rządu. Pogląd ten podziela także większość społeczeństwa.

Najbliższe dni przyniosą rozstrzygnięcie tej sprawy.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Środa 31 października Symfroniusza.

Wsch. sł. g. 6 m. 56 r. Zach. g. 4 m. 31

— **Przedstawienie benefisowe dyrektora p. H. Czarneckiego.** Jutro ostatnie przedstawienie cieszącego się uznaniem i sympatją zespołu artystycznego p. H. Czarneckiego. Niewątpliwie publiczność nasza licznym udziałem w benefisowem przedstawieniu dyrektora, da wyraz wdzięczności za tyle chwil mile spędzonych w teatrze, w którym panował zawsze dobry smak, zarówno w doborze sztuk jak i w wykonaniu, a również w całym nastroju jaki wytworzył się wokoło trupy teatralnej goszczącej w naszem mieście, dzielącej wspólnie wszelkie przeżycia chwili, i zawsze po obywatelsku gotowej do współudziału i uświetnienia ważniejszych momentów naszego środowiska. Wyjeżdżającego dyrektora Czarneckiego zarówno jak jego towarzyszy niechaj pożegna wedle zasługi publiczność radomska, — my zaś żegnając, mówimy tylko „do widzenia".

— **Pamięci zmarłych.** Od dnia dzisiejszego w sklepach księgarskich rozpoczyna się sprzedaż chorągiewek żałobnych pięknego rysunku, wydanych przez Polską Macierz Szkolną, które wierni winni umieszczać na grobach zamiast światła. Nic bardziej słusznego, jak spożytkowanie na cele oświatowe pięknego zwyczaju ozdabiania grobów naszych zmarłych. „Zamiast światła dla umarłych, światło dla żywych". Ten niejako współudział umarłych w wytworzeniu funduszu oświatowego, jest doprawdy głęboko wzruszającym. Ta dziwna nić, sięgająca w zaświaty, wiążąca je pośrednio z życiem twórczem, jakże głębokie nasuwa refleksje. O ileż bliższą i milszą staje się symboliczna papierowa chorągiewka — od drogo zapłaconej lampki, która za chwilę stanie się łupem rzezimieszka, co tylekroć razy stwierdziliśmy, niestety, na naszym cmentarzu. Kupujmy chętnie chorągiewki P. M. S., a ciche ich furkotanie na grobach, będzie jakoby głos chętnego przyzwolenia od tych, co odeszli. Zamiast światła dla umarłych dajmy na oświatę dla żywych.

— **Ferje w szkołach.** Z powodu świąt zajęcia szkolne już się skończyły, rozpoczną się zaś w przyszły poniedziałek, prócz gimnazjum, gdzie rozpoczną się we wtorek.

— **Ułatwienia w komunikacji między okupacjami.** Z Warszawy donoszą: Z powodu ustanowienia Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego, wydane zostało rozporządzenie c. i k. zarządu wojskowego, że paszport, wydany przez właściwą władzę w jednym z okręgów okupacyjnych Królestwa Polskiego, służy jako dottateczna legitymacja do podróży w okupacji austro-węgierskiej. Dla podróżujących z generalnego-gubernatorstwa warszawskiego do okupacji austrjacko-węgierskiej odpada potrzeba wizy i podawania przyczyn oraz kierunku podróży.

Rozporządzenie to wchodzi natychmiast w życie.

Warszawskie władze kompetentne rozważają kwestję, czy można wprowadzić ułatwienie przy podróżach z generał-gubernatorstwa lubelskiego do generał-gubernatorstwa warszawskiego.

LISTY DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec zawiązania się znacznej ilości Kół Polskiej Macierzy Szkolnej w ziemi radomskiej zachodzi potrzeba utworzenia Zarządu Okręgowego w Radomiu; w tym celu, działając na zasadzie § 18 Regulaminu, Zarząd Koła m. Radomia zwołuje na dzień *13 Listopada r. b.* Zjazd Delegatów.

Gdy nie wszystkie Koła zawiadamiały nas o swem zawiązaniu się, nie mamy możności wysłania zaproszeń do wszystkich Kół i dlatego uprzejmie prosimy te Zarządy Kół, które nie otrzymają od nas zaproszenia, aby odezwę niniejszą uznały za zaproszenie i wysłały Delegatów na Zjazd, który obradować ma w domu Macierzy przy ul. Skaryszewskiej Nr. 17 i rozpocznie swe obrady o godz. 10 i pół rano.

Wypis § 18 Regulaminu przesyłamy w załączeniu i pozostajemy

z poważaniem

Przewodniczący Koła *ks. Rokoszny.*
Sekretarz *Wosszczyński.*

* * *

Regulamin dotyczący Zarządów Okręgowych Polskiej Macierzy Szkolnej.

Art. 18. W Zebraniu Okręgowym biorą udział z głosem decydującym:

a) członkowie właściwego Zarządu Ogręgowego;

b) po 2 delegatów Zarządów Kół miejscowych z wyboru tychże Zarządów;

c) delegaci Kół miejscowych, wybrani przez Zebranie członków rzeczywistych każdego Koła, po jednym, jeżeli Koło liczy mniej niż 150 członków—po dwóch, jeżeli liczy więcej niż 150, po trzech jeżeli ma więcej niż 250 członków i t. d.

Uwaga. Osoby delegowane do udziału w Zebraniu Okręgowym nie mogą tego prawa przelewać na inne osoby. Zarządy Kół miejscowych winny obok delegatów na Zebrania Okręgowe wybierać ewentualnych ich zastępców.

Art. przechodni. Pierwsze Zebranie Okręgowe zwołuje Zarząd Koła, które posiadało tymczasowe prawa Zarządu Okręgowego, Członkowie jego w pierwszym zebraniu korzystają z praw członków Zarządu Okręgowego. Po dokonaniu wyborów Zarządu Okręgowego, Zarząd Koła z tymczasowymi prawami Zarządu Okręgowego traci je, zachowując tylko prawa Zarządu miejscowego.

Z ziemi Radomskiej.

(Koresp. własna „Gazety Rodom.".

Obchód Kościuszkowski w Staszowie

Inicjatywą urządzenia uroczystego obchodu podjął ruchliwy Zarząd Koła P. M. S. Powołany ad hoc komitet postanowił zamienić znajdujący się na rynku Staszowskim pomnik ku czci Tego, który pierwszy w swym słynnym Uniwersale, wydanym w obozie pod Połańcem w dniu 7 maja 1794 r., ogłosił uwłaszczenie ludu. W myśl powyższej uchwały usunięto z pomnika orły rosyjskie i dawny napis, opiewający wdzięczność ludu dla cara Aleksandra II, wyryto natomiast napis następujący: „Tadeuszowi Kościuszce, Wielkiemu Bohaterowi, Obrońcy ludu polskiego, Twórcy Uniwersału Połanieckiego, w stuletnią rocznicę Jego zgonu 1817 15 X 1917. Rodacy. Nad napisem umieszczono w medaljonie popiersie Kościuszki. Na drugiej stronie pomnika w płaskorzeźbie figura Matki Boskiej Częstochowskiej i postać klęczącego kmiotka, pod spodem napis „Królowo Korony Polskiej Módl się za nami". Komitet wydał gorącą odezwę, ozdobioną wizerunkiem Bohatera z pod Racławic, nawołującą mieszkańców Staszowa i jego okolic do godnego uczczenia pamięci Naczelnika, przez liczny udział w obchodzie. Stosownie do ułożonego programu w niedzielę 14 b. m., o godzinie 9 rano, orkiestra straży ogniowej, obchodząc miasto, odegrała pobudkę, a następnie przed pomnikiem „Jeszcze polska nie zginęła" i pieśń kosynierów. O godzinie 11 w kościele parafjalnym przepełnionym licznie zebraną publicznością ks. proboszcz Siek odprawił uroczyste nabożeństwo, podczas którego podniosłe patrjotyczne kazanie, wzruszające do łez słuchaczów wygłosił ks. Bojarczak. Po godzinie 12 z przed kościoła wyruszył wspaniały pochód przy śpiewie pieśni „Boże coś Polskę". Na czele pochodu postępowała milicja miejska, następnie szły grupy następujące: 1) dzieci z ochronki imienia J. E. ks. biskupa Ryxa; 2) Szkoły żeńskie; 3) Szkoły męskie; 4) Piechur z Oględowa ze sztandarem; 5) piechór ze Staszowa ze sztandarem; 6) straż leśna dóbr Staszowskich ze sztandarem: 7) wydział leśny; 8) straż ogniowa z Rytwian ze sztandarem 9) straż ogniowa Staszowska ze sztandarem; 10) delegacja włościan; 11) cukrownia Rytwiany; 12) Rada miejska m. Staszowa; 13) Zarząd Koła Staszowskie-

go P. M. S.! 14) cechy z chorągwiami iferetronami; 15) chór kościelny; 16) duchowieństwo; 17) orkiestra straży ogniowej; 18) kordon straży ogniowej, za którym kroczył liczny tłum. Gdy pochód stanął przy pomniku, przybranym świerkam, masztami z orłami białemi z których powiewały chorągwie o barwach narodowych a na stopniach pomnika widniały doniczki bratków i wiązanki róż, gwoździków i lewkonji, na ustawioną przy pomniku udekorowaną zielenią trybunę wstąpił ks. proboszcz Siek i w treściwem przemówieniu wyjaśnił powód zamiany dawnego pomnika uwłaszczenia na pomnik dla uczczenia pamięci rzeczywistego obrońcy ludu.

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił rejent Luboński, kreśląc w wymownych i głęboko odczutych słowach życie i czyny Wielkiego Bohatera patryjoty. Po dokonanej ceremonji poświęcenia pomnika,—pochód okrążywszy Rynek powrócił o godzinie 2 po południu przed kościół, gdzie został rozwiązany.

Wieczorem o godz. 7 odbyło się przedstawienie teatralne, złożone z dwóch jednoaktówek, śpiewów, deklamacji i żywych obrazów ku czci Tadeusza Kościuszki. Program uroczystości w dniu 15 b. m. z powodu wyjazdu delegacji na obchód do Połańca, ograniczył się do nabożeństwa żałobnego odprawionego o godz. 7½ rano, poczem w szkołach miejskich odbyły się poranki celem uczczenia przez młodzież szkolną pamięci Naczelnika. Przez obydwa dni domy w mieście były udekorowane chorągwiami narodowemi i nalepkami, a w wielu miejscach wystawiono portrety Bohatera Narodowego przybrane zielenią i orłami. W taki sposób Staszów dał wyraz swego pietyzmu dla nieśmiertelnej pamięci Szermierza wolności, który wyrzekł pamiętne słowa „ażeby być wolnym, trzeba chcieć być wolnym“ Oby te znamienne słowa stały się dla nas zbawiennym drogowskazem!

Staszów.

Za przykładem Radomia Staszów! W spisie pomników uwłaszczenia pomieszczonego w „Gazecie Radomskiej“ opuszczony został krzyż pamiątkowy, który „zdobił“ do ostatnich czasów rynek w Staszowie. Otóż z okazji obchodu setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki, pomnik wspomniany został przy wielkim napływie ludności przemianowany ku czci Kościuszki i opatrzony datą jego zgonu oraz obchodu rocznicowego, podług projektu p. Witolda Kamockiego, drukowanego w Gazecie i popartego przez Redakcję.

Vivat sequens! *S. J.*

Nowa cukrownia. Jak nam donoszą, przy kolei Ostrowiec—Nadrzeże ma powstać w pobliżu stacji Jakubowice cukrownia udziałowa. Zapewniony jest udział Andrzeja ks. Lubomirskiego z Przeworska wraz z kapitalistami galicyjskiemi, a także p. Wojciecha Wyganowskiego z Kaliskiego. Cukrownia będzie zaopatrywać rząd okupacyjny w cukier, plantacje będą przymusowe, maszyny i narzędzia sprowadzone z Czech

---

TELEGRAMY.

Dymisja dowódców włoskich.

Kolonja. Według informacji „Koelnische Ztng“ dzienniki rzymskie donoszą co następuje: Gen.-porucznik Brusati, pierwszy adjutant króla, oraz generał-porucznik Zupelli usunięci zostali z zajmowanych przez nich stanowisk dowódców. Prócz tego usunięto ze służby czynnej w armji jeszcze 11 innych generałów.

W parlamencie rosyjskim mowa o rozejmie:

Sztokholm. Na posiedzeniu rosyjskiego parlamentu tymczasowego w dn. 25 b. m, oświadczył mówca lewicy socjalista-rewolucjonista Steinberg - Carellini co następuje: Zdolność bojowa armj wówczas tylko może być wzmożona, gdy armja i naród będą wiedziały, o co walczą. Pierwszym warunkiem podniesienia zdolności bojowej armji jest całkowita zmiana naszej polityki zagranicznej. W projekcie zwróceniu się do wszystkich państw, prowadzących wojnę, z propozycją natychmiastowego rozejmu, nie widzę nic takiego, coby miało uszczuplać honor i godność Rosji.

Finlandja w strefie wojennej.

Bazylea. Do „Daily Mail“ donoszą z Petersburga: Terytorja Finlandji włączone zostały w strefę wojenną i oddane zostały pod naczelne dowództwo rosyjskiej armji północnej.

Z KRAJU.

Szkoła miernicza. Departament Gospodarstwa Społecznego Tymczasowej Rady Stanu organizuje szkołę mierniczą, mającą na celu przygotowanie geometrów klasy I. Kurs ma być 5-cio semestralny. Wychowańcy szkoły po odbyciu 4 letniej praktyki i złożeniu prac mierniczych będą mogli uzyskać stopień geometry przysięgłego.

Zapisy i zajęcia w Szkole rozpoczną się prawdopodobnie w połowie listopada r. b. O terminie zapisów nastąpią ogłoszenia w prasie.

Wydział Reform Agrarnych Departamentu Gospodarstwa Społecznego przeznacza stypendja dla 20 słuchaczy szkoły tej po 1200 marek rocznie każde.

Informacji udziela Wydział Reform Agrarnych, Warszawa, Zgoda 10.

Pamiętajcie o szkole polskiej

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński“-Radom**

Za pozwoleniem cenzury wojennej